

Kraków, 30. 04. 2014.

Prof. dr hab. Zdzisław Noga
Instytut Historii
Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, PL

Ocena

dysertacji Doktora **Martina Musilka**

Patroni, klienti, příbuzní.

Sociální svět Starého Města pražského ve 14. století

Dysertacja poświęcona społeczeństwu jednego z najznamienitszych miast średniowiecznej Europy składa się ze Wstępu, następnie rozdziału „metodologicznego”, dalej pięciu prawidłowo skonstruowanych rozdziałów merytorycznych, Zakończenia, Bibliografii oraz obszernego aneksu zawierającego wyniki analiz kwantytatywnych. Zarówno zasięg terytorialny rozprawy, jak i jej zakres chronologiczny nie budzi zastrzeżeń. W rozdziale „metodologicznym” autor przeprowadził wnikliwie krytykę dwóch podstawowych źródeł wykorzystanych w pracy, a to księgi miejskiej księgi sądowej zawierającej zapiski obrotu nieruchomościami w mieście w latach 1351-1367 oraz najstarszego zachowanego rejestru przyjętych do prawa miejskiego w latach 1324-1393. Gdy idzie o krytykę literatury, podkreślił wkład Václava Vladivoja Tomka w badania nad dziejami miasta Pragi, ale zwrócił także uwagę na niektóre niekonsekwencje i mankamenty, które były następnie powtarzane w historiografii. Jest rzeczą oczywistą, że należy tego typu błędy konsekwentnie prostować, gdyż ich żywot jest niekiedy dosyć długi, ale nie wolno przy tym zachwiać proporcji pomiędzy osiągnięciami, a drobnymi błędami historyka tworzącego przed ponad 100 laty, gdy literatura historyczna była jeszcze słabo rozwinięta, a on sam mógł się w praktyce oprzeć jedynie na własnych badaniach źródłowych.

W rozdziale zatytułowanym „Prostorová mobilita a vzťahy ve městě” Autor zajmuje się przestrzenią, a dokładniej nieruchomościami w Starym Mieście Praskim. Prześledził tu obrót nieruchomościami i ceny domów. Warto podkreślić, że wnikliwa krytyka źródła pozwoliła mu na udowodnienie, że nie wszystkie transakcje kupna-sprzedaży domów były rejestrowane, przez co osiągnięte liczbowe wyniki badań czyli liczbę transakcji należy traktować ostrożnie. Mimo to wskazał na duży ruch na rynku nieruchomości w okresie

kilkunastu lat objętych szczegółowymi studiami. Osiągnięte wyniki przeniósł metodą interpolacji na cały wiek XIV. Jego wywody są uzasadnione, gdyż jak wiadomo ceny domów traktuje się jako jeden z wiarygodnych czynników waloryzacji przestrzeni miejskiej. Stosując kryterium ceny, wyróżnił pięć kategorii domów.

Uwzględnił także rynek renty. W innych częściach tego rozdziału pokazał zróżnicowanie przestrzeni miejskiej pod względem zawodowym, wyróżnił ulice skupiające rzemieślników. Dodać jednak trzeba, że te uwagi odnoszą się jedynie do właścicieli nieruchomości, a spod obserwacji umyka grupa rzemieślników działająca w wynajętych pomieszczeniach. Przy waloryzacji przestrzeni Autor uwzględnił niebagatelny czynnik prestiżu. Osobne miejsce poświęcił sławnej dzielnicy żydowskiej, tyle że bez szczegółowych studiów socjotopograficznych.

Kolejne rozdziały dotyczą już społeczności miejskiej. Pierwszy z nich został poświęcony migracji z i do Starego Miasta Praskiego w XIV wieku. Udało mu się uchwycić transformację społeczności miejskiej w połowie XIV wieku. Na podstawie analizy obrotu nieruchomościami przedstawił proces odchodzenia starych rodzin patrycjuszowskich i wzrost liczby rzemieślników w grupie właścicieli nieruchomości. Na początku rozdziału Autor szeroko omówił zasady przyjęć do prawa miejskiego. W moim przekonaniu mógł niektóre oczywiste i znane powszechnie zasady pominąć. Rozumiem też naturalne dążenie Autora do uatrakcyjnienia narracji, ale nie sądzę, żeby przytoczona we wstępie do tego rozdziału „klasowa” i rozczulająca historia młodego czeladnika, żyjącego zresztą 100 lat później, gnębionego kilkunastogodzinną pracą, była konieczna (s. 122).

Autor podjął analizę grupy przyjętych do prawa miejskiego w latach 1324-1393, gdy obywatelstwo Starego Miasta Praskiego uzyskiwało przeciętnie 25 osób rocznie. Zauważył tu słusznie, że żadne średniowieczne miasto nie było w stanie odbudować potencjału demograficznego po klęskach elementarnych bez imigracji. Autor wyraża uzasadniony sąd, że liczba przyjęć do prawa miejskiego może być wskaźnikiem rozwoju gospodarczego miasta i odbudową jego potencjału, o czym świadczy znaczny wzrost nowych obywateli Starego Miasta Praskiego po wielkich klęskach epidemicznych.

W dalszej części rozdziału Autor przedstawił w szczególności i pracowicie sporządzonej tabeli zróżnicowanie zawodowe rzemieślników przyjmujących prawo miejskie. W kolejnym podrozdziale poddał analizie zasięg rekrutacji nowych mieszczan za pomocą metody gradientu czyli stopniowania wskaźników charakteryzujących to zjawisko. Szkoda, że nie wykorzystał tu map izometrycznych jako graficznej metody prezentacji osiągniętych

wyników. Ale ważne jest to, że stosując metodę porównawczą zestawiał w tabeli 15 wyniki podobnych badań dla innych miast.

W wyniku szczegółowej analizy geografii imigracji okazało się, że większość przybyszy pochodziła wprawdzie z miast Korony Czeskiej, ale i imigracja z zagranicy była spora. Zasięg i skala rekrutacji nowych obywateli w Starym Mieście Praskim wyglądała podobnie jak w innych wielkich miastach Europy Środkowej tego czasu. Kierunki imigracji były bowiem zgodne z głównymi kierunkami kontaktów handlowych i innych. Tu podkreślono rolę Wrocławia, a pośrednio innych miast pozostających w „sieci” wzajemnych relacji, w tym Norymbergii, innych miast niemieckich, austriackich i śląskich. Warto dodać, że Autor zwrócił uwagę na częstą w średniowieczu imigrację „etapową”, na przemieszczanie się poszczególnych mieszczan nie bezpośrednio z miasta urodzenia do miasta ostatecznego zamieszkania, ale pobyt niekiedy nawet kilkuletni w innych miastach, przed ostatecznym osiedleniem na starym Mieście Praskim. Przy omawianiu różnych kategorii imigrantów odrębne miejsce poświęcił Autor szlachcie przyjmującej prawo miejskie. Wyodrębnił także podrozdział poświęcony radzie miejskiej.

Autor stosuje tu metodę porównawczą. Wspomniał o obywatelach przyjętych do prawa miejskiego we Lwowie (s. 177). Skoro już się na to zdecydował, to mógł zbudować szersze tło porównawcze i prześledzić rejestry przyjętych do obywatelstwa innych miast, co jest przecież stosunkowo łatwe do wykonania na podstawie opublikowanych ksiąg przyjęć do prawa miejskiego. Nie jestem przekonany, że oddzielnej charakterystyki wymagała kwestia opłaty za przyjęcie do prawa miejskiego, gdyż ma to daleki związek z problematyką dysertacji (s. 175). Inaczej traktuję warunki stawiane kandydatom na obywateli miasta, w tym pochodzenie z prawego łoża (s. 176).

Kolejny rozdział został poświęcony mobilności społecznej. Autor podał tu przykłady awansu społecznego. Odrębny podrozdział dotyczy klienteli, której podobnie jak służbie poświęcił Autor mało miejsca, mimo że umieścił te problemy w tytule dysertacji. Słabo udokumentował związki klientów z patronami. Nie udało mu się zrekonstruować np. modelu „familii” kupieckiej. Tu warto zauważyć, że *servitor* to nie tylko sługa, ale często właśnie klient, współpracownik, kierownik filii przedsiębiorstwa kupieckiego. Jest rzeczą oczywistą, że w rejestrach przyjęć do prawa miejskiego służba jest prawie nieuchwytna, gdyż większość tej warstwy społecznej była ruchliwa, nie miała nieruchomości, a ponadto nigdy nie osiągnęła obywatelstwa w gminie miejskiej.

Stosunkowo dużo miejsca poświęcono w dysertacji pisarzom, a także księżom. W tej części narracja przybiera charakter sprawozdania ze źródeł (księgi sądowe), w tym

częstotliwości występowania poszczególnych kategorii mieszkańców. Nie ulega przecież kwestii, że księża byli obecni w gminie miejskiej, a ich rola nie może być postrzegana wyłącznie przez pryzmat księgi sądowej. Warto by się jednak zastanowić nad obecnością sacrum w przestrzeni miejskiej, nad integrującą i dezintegrującą przestrzeń miejską rolą różnorodnych instytucji kościelnych i związanych z nimi duchownych.

Autor podjął również temat testamentów i wian dla córek mieszczan. Omówił szczegółowo przykłady wysokości wian, ale nie podjął próby kategoryzacji społeczeństwa za pomocą tego kryterium (tak jak to uczynił z domami). Wydaje się, że dobrym przykładem metodologicznym mogła tu być książka Jacka Wiesiołowskiego, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania* (Poznań 1983).

Autor słusznie skonstatował zjawisko wypierania dawnych rodzin mieszczańskich, które wymierały lub odchodziły z miasta pod wpływem różnych czynników, przez rodziny nowe, głównie rzemieślnicze. Zauważył proces profesjonalizacji społeczeństwa, który wyrażał się przez zwiększanie liczby coraz bardziej wyspecjalizowanych cechów rzemieślniczych, a także rozwój korporacyjności w tym rozkwit bractw kościelnych. Oba te zjawiska można zaobserwować we wszystkich miastach średniowiecznych Europy Środkowej.

W końcowej części dysertacji podjął problem integracji przybyszy z mieszczaństwem Starego Miasta Praskiego. Zwrócił słusznie uwagę na poręczycieli nowych mieszczan w momencie przyjmowania przez nich prawa miejskiego, upatrując w nich ważny czynnik integracji przybyszy z nowym otoczeniem. Zauważył słusznie, że samo nabycie domu nie jest jeszcze elementem przesądzającym o integracji, gdyż może się za tym kryć wyłącznie transakcja ekonomiczna. Istotnym wskaźnikiem jest awans na urzędy miejskie. I tu przedstawił Autor wiele przykładów, licząc lata od momentu przyjęcia prawa miejskiego do awansu. Niekiedy awans na urząd następował dopiero w następnych pokoleniach. Autor podkreślił rolę krewnych przy podejmowaniu imigracji do Pragi, ale wydaje się, że słabo zaznaczył znaczenie rodziny, małżeństwa z miejscową córką miejscowego mieszczanina lub wdową po nim.

Przedostatni rozdział został poświęcony sprawom narodowym. Interesująca jest kwestia języczności mieszczan praskich. Autor kierując się tu jedynym dla tej epoki kryterium brzmienia nazwiska ustalił że 13 % mieszczan miało imiona słowiańskie a 45 % niemieckie, przy czym prawie 40 % mieszczan trudno jednoznacznie określić ich przynależność.

Wreszcie ostatni rozdział został poświęcony kobietom, co wynika po części z popularności genderowej perspektywy historii. Autor słusznie zauważył, że świat mężczyźni nie da się oddzielić od świata kobiet, które są słabiej reprezentowane w źródłach z powodu panującego wówczas patriarchalnego porządku. Podkreślił, że kobiety i mężczyźni żyli obok siebie ze wzajemnym respektem, oczywiście w znaczeniu ówczesnej epoki. Udało mu się jednak zebrać ze źródeł ponad 200 wzmianek, które dotyczą głównie wdów, mających uprzywilejowaną pozycję społeczną; mogły one np. prowadzić warsztat rzemieślniczy chociaż cechy patrzyły na to nieufnie i zezwalały tylko warunkowo, do czasu ponownego zamążpójścia lub przekazania warsztatu synowi. Wydaje się, że Autor powinien w tym miejscu dysertacji zwrócić uwagę na rolę kobiet w procesie integracji i asymilacji przybyszy w mieście. Ta obserwacja dotyczy właściwie wszystkich warstw społecznych w mieście, zarówno patrycjatu, jak i rzemiosła.

W podsumowaniu stwierdzam, że dysertacja Martina Musilka zawiera interesujący obraz społeczeństwa Starego Miasta Praskiego w XIV wieku. Z powodu różnych czynników, w tym silnej pozycji władcy, wytworzył się w badanym mieście patrycjat o nieco innym charakterze niż w Europie zachodniej. Elita władzy nie tworzyła oligarchicznej grupy zamkniętej, ale miała charakter otwarty. Podobnie było w innych miastach Europy Środkowej, np. w Krakowie.

Autor jest dobrze zorientowany w literaturze przedmiotu. Stosuje biele metody analizy i konstrukcji narracji historycznej (socjotopografia, porównawcza, liczbowe). Narracja jest prowadzona syntetycznie, zilustrowana dobrze i we właściwych proporcjach dobranymi przykładami. Autor jest świadom tego, że przedstawił jedynie bogatsze warstwy społeczeństwa badanego miasta. Spod obserwacji historyka umyka niestety trudna do liczebnego oszacowania grupa ludzi ubogich marginesu społecznego, służby, która, jeśli nie weszła w konflikt z prawem, nie była odnotowana w źródłach miejskich.

Znaczenie tej dysertacji wykracza daleko poza dzieje Starego Miasta Praskiego. Jest ważnym wkładem Autora w historiografię „miejską” Europy Środkowej. Dlatego oceniam dysertację Martina Musilka pozytywnie i doporucuję k obhajobe.

Prof. dr Zdzisław Noga